

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2025.39.99-119>

## Oświeceniowe inspiracje gnozy transhumanistycznej

Antoni Płoszczyniec

 <https://orcid.org/0000-0002-9111-9773>

Celem niniejszego tekstu jest rekonstrukcja, wyodrębnienie i omówienie tych motywów w transhumanizmie, które wywodzą się z filozofii Oświecenia. Co istotne, w niniejszym artykule transhumanizm jest traktowany jako pewna postać gnozy, czyli jako forma myśli religijnej, która dotyczy przekonania o istnieniu ekskluzywnej wiedzy, będącej medium samozbawienia. Traktowanie transhumanizmu jako gnozy ma na celu uwypuklenie tych idei Oświecenia, z których transhumanizm wyrasta i które jednocześnie zostają w transhumanizmie ujęte radykalnie. Artykuł otwierają uwagi dotyczące trudności badań nad gnozą, w szczególności z jej zdefiniowaniem. Na podstawie początkowych dociekań dokonuje się ogólnej rekonstrukcji filozofii transhumanistycznej i przedstawia się argumentację, że transhumanizm zawiera formę właściwą gnozie. W ostatniej części artykułu przedstawia się żywotne motywy filozofii Oświecenia, które zostają podjęte przez transhumanizm i rozwijane przez niego. Dotyczą między innymi: humanizmu, antropocentryzmu, progresywizmu, naturalizmu i racjonalizmu.

Słowa kluczowe: Oświecenie, transhumanizm, gnoza, gnostycyzm, nauka, postęp, zbawienie

---

ANTONI PŁOSZCZYNIEC, dr filozofii, adres do korespondencji: Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, e-mail: [antoni.ploszczyniec@uken.krakow.pl](mailto:antoni.ploszczyniec@uken.krakow.pl)

## 1. Uwagi wprowadzające

Historia filozofii może i powinna być pożyteczna dla życia. Piszący te słowa nie wątpi w autoteliczną wartość wiedzy i poznawania prawdy. Niemniej, wartość rekonstrukcji historyczno-filozoficznych bynajmniej nie sprowadza się do „wiedzy dla samej wiedzy”<sup>1</sup>. Wszystkie prawdy, które poznaliśmy w toku historyczno-filozoficznych analiz, ściśle rzecz biorąc są „równie prawdziwe”. Ale nie każda prawda ma dla poznającego takie samo znaczenie<sup>2</sup>, nie mówiąc już o jej znaczeniu dla kultury i społeczeństwa badacza. Szczególnym pożytkiem, który może płynąć z badania przeszłości, jest zrozumienie terażniejszości i wyzwań przyszłości. Ów pożytek wyznacza zadania niniejszego tekstu.

Artykuł ma dwojakie cele. Właściwym i bezpośrednim celem jest rekonstrukcja motywów typowych dla filozofii Oświecenia, które są żywotne we współczesnym transhumanizmie. W artykule będzie się zamiennie mówiło o „inspiracjach”, ponieważ idzie o pewną zależność koncepcji transhumanistycznej od oświeceniowej, a nie o czystą zbieżność idei filozoficznych, które pojawiały się wpierw w filozofii oświeceniowej, a następnie, przypadkiem i bez żadnego związku, w transhumanizmie. Niniejszy tekst jest poświęcony **wskazaniu** tych motywów w transhumanizmie, które są „z ducha” oświeceniowe.

W niniejszym tekście nie będą omawiane motywy filozofii Oświecenia, które nie zostały zaadoptowane ani rozwinięte przez transhumanizm. Notabene, nie wydaje się, aby było ich wiele. Oświecenie i transhumanizm pod względem ideowym różnią się nie tyle uznaniem bądź odrzuceniem jakiejś idei (np. racjonalizmu, humanizmu *etc.*) na poziomie ogólnym, co raczej sposobem konkretyzacji lub stopniem aprobaty. Na te różnice zwrócono uwagę w czwartej części tekstu. Oświecenie i transhumanizm, mimo podobieństw ideowych, pozostają różne nie tylko z uwagi na różny czas powstania, ale również dlatego, że przynależność do tradycji Oświecenia nie wymaga akceptacji transhumanistycznego postulatu przekroczenia przyrodzonej kondycji ludzkiej.

Poprzez realizację wyżej przedstawionego celu zamierza się osiągnąć cel pośredni. Ze względu na gwałtowny rozwój nowoczesnych technologii ze sztuczną

---

<sup>1</sup> Por. Antoni Płoszczyńiec, „O pożytkach i szkodliwości historii filozofii dla życia”, w: *Spory o wartości, Od praktyki do teorii interpretacji aksjologicznych*, red. Jacek Schindler, Marcin Stabrowski (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2016), 73.

<sup>2</sup> Tamże, 72.

inteligencją na czele, o transhumanizmie słyszy się coraz częściej. Transhumanizm zaś ma określone postulaty i dążenia dotyczące tego, jaki kierunek powinien obrać postęp technologiczny oraz w imię czego powinien się dokonać. Z tego powodu warto przyrzeć się transhumanizmowi i spróbować go zrozumieć, do czego w pewnym stopniu może się przyczynić rekonstrukcja jego oświeceniowych inspiracji. A zdaje się, że transhumanizm zasługuje na poważne potraktowanie. Współczesna nauka i technologia dokonują bowiem rzeczy, które setki lat temu uchodziłyby za cud lub czarnoksiężstwo. Zatem nie możemy z góry przyjąć, że (wszystkie) cele transhumanistów są urojone lub że są niczym innym jak *science fiction*.

Zresztą nawet jeśli to, ku czemu dążą transhumaniści, nie da się urzeczywistnić, to nadal można – i powinno się – poddać ocenie same te dążenia<sup>3</sup>, gdyż są one jak najbardziej realne. Budowniczy utopii i ich działalność istnieje niezależnie od samych utopii. Dlatego wydaje się, że historyczno-filozoficzny namysł nad oświeceniowymi inspiracjami transhumanizmu jest pożyteczny dla życia, dla współczesnej nam kultury. Trzeba zaznaczyć, że jednym z celów tekstu jest zrozumienie koncepcji transhumanistycznej, a nie jej krytyka (również nie krytyka tradycji oświeceniowej). Krytyka koncepcji transhumanistycznych zasługuje na osobne omówienie, stąd w tym tekście transhumanizm krytyce nie będzie poddany. W zakończeniu tekstu wskaże się jedynie pewne kierunki, w których taka krytyka może podążać.

Aby powyższe cele zrealizować, autor tekstu odwołuje się do następujących metod: metody rekonstrukcyjnej, metody analityczno-historycznej, analizy pojęciowej i analizy językowej. Metoda rekonstrukcyjna polega na odtworzeniu omawianych koncepcji poprzez analizę tekstów źródłowych i opracowań. Rola tej metody jest kluczowa z uwagi na historyczno-filozoficzny charakter pracy. Między tym, co wyraża tradycję epoki Oświecenia, a tym, co jej nie wyraża, nie ma cięć, są tylko stopnie i płynne przejścia. To samo odnosi się do pojęć transhumanizmu i gnozy. Przeto w artykule rekonstrukcja koncepcji oświeceniowych i transhumanistycznych opiera się na tekstach autorów, którzy bezspornie i powszechnie są traktowani jako „typowi” reprezentanci odpowiednich koncepcji (np. Max More,

---

<sup>3</sup> Zob. tenże, „Transhumanizm jako gnoza. Refleksja analityczno-historyczna”, *Argument. Biannual Philosophical Journal* 13, nr 1 (2023): 56, <https://argument.uken.krakow.pl/article/view/10512> (dostęp: 8.05.2025).

Nick Bostrom, Jean Antoine Nicolas Condorcet, Julien Offray de La Mettrie). Metoda analityczno-historyczna polega na opracowywaniu pojęć i poszukiwaniu ich odpowiedników w materiałach historycznych.

Zastosowanie metody analityczno-historycznej jest kluczowe dla realizacji celów niniejszego artykułu, zwłaszcza z uwagi na obrany w pracy punkt wyjścia: hipotezę, zgodnie z którą transhumanizm jest (odmianą) gnozy. Ta hipoteza nie stanowi całkowitego *novum*. Tak czy inaczej rozumiana myśl, iż transhumanizm jest gnozą, funkcjonowała wśród badaczy od kilkudziesięciu lat. Transhumanizm w kategoriach gnozy interpretowali m.in. tacy autorzy jak Erik Davis, Jesús Ballesteros, Michal Valčo, Piotr Grabowiec czy Krzysztof Adamski. Nowatorskość perspektywy przyjętej w niniejszym artykule polega na tym, że zamiast poszukiwać „esencji” gnozy, rekonstruuje się specyficzne **funkcje**<sup>4</sup> przypisywane wiedzy-*gnosis*, które można następnie skonceptualizować (w definicji regulującej) jako zbawczość, zwrotność i ekskluzywność.

Natomiast zadaniem analizy pojęciowej i językowej jest klarowanie wykorzystywanych pojęć i terminów oraz porządkowanie wywodu. Przy analizie językowej zwracano szczególną uwagę na semantyczne i pragmatyczne aspekty wypowiedzi, ponieważ przy odtwarzaniu historycznych inspiracji danej koncepcji należy mieć w szczególnej uwadze to wszystko, co wyraża jej zainteresowania (aspekt pragmatyczny) i ku czemu owe zainteresowania się odnoszą (aspekt semantyczny).

Porządek artykułu jest następujący. Po uwagach wprowadzających zawartych w części pierwszej, część kolejna dotyczy uwag związanych z definicją gnozy i jej analizą. Następna część artykułu stanowi ogólną charakterystykę transhumanizmu. Dociekania z tych dwóch części tekstu pozwolą na przedstawienie transhumanizmu w jego istotnym aspekcie, czyli jako postać gnozy. Na tej podstawie

---

<sup>4</sup> Ignorancja historyczna i teologiczna przy badaniach nad gnozą i gnostycyzmem nie jest dopuszczalna. Niemniej, w niniejszym artykule rzeczony kwestie nie będą omawiane, z dwóch powodów. Po pierwsze, aby zademonstrować funkcjonalne podejście w badaniach nad gnozą, nie trzeba szeroko omawiać tychże kwestii. Po drugie – zadowalające ich omówienie znacząco zwiększyłoby objętość pracy i odwiódłoby od realizacji głównego jej celu. Należy ponadto zaznaczyć, że przedstawiony w tej pracy sposób rozumienia gnozy, zwłaszcza w aspekcie odróżnienia gnozy i gnostycyzmu oraz definiowania gnozy jako formy myśli religijnej, opiera się na pracach historyków i teologów takich jak Wincenty Myszor, Jerzy Prokopiuk, Gilles Quispel, Hans Jonas i Kurt Rudolph.

możliwe jest zwięźczenie artykułu w części czwartej poprzez wymienienie żywotnych motywów filozofii Oświecenia w transhumanizmie oraz ogólne scharakteryzowanie sposobu, w jaki transhumanizm idee Oświecenia „przyjął”, *resp.* „przejął”. Część piąta zawiera podsumowanie z paroma uwagami na temat krytyki transhumanizmu.

## 2. Uwagi na temat definicji gnozy

Sympatycy (i wyznawcy) gnozy oraz jej przeciwnicy są zgodni co do jej długiej historii, a także co do jej występowania w kulturze współczesnej<sup>5</sup>, przy czym gnoza współczesna i jej ślady nie muszą stanowić wierzeń okultystyczno-ezoteryczno-mistycznych. Mimo że jest powszechna zgoda co do przekonania, że gnoza zaznacza swój ślad we współczesności, brakuje jednego powszechnie przyjętego sposobu jej rozumienia. Nawet przy zgodzie na zakres nazwy „gnoza”, badacze różnie zapatrują się na treść tej nazwy, gdyż upatrują istoty gnozy w czymś innym. Ale wielość niezgodnych ze sobą definicji gnozy to nie jedyny problem interpretacyjny. Badacze na ogół charakteryzują gnozę jako coś tajemniczego i wymykającego się myśli racjonalnej<sup>6</sup>, co stanowi pewną trudność dla „szkiełka i oka”, które miałyby fenomen gnozy **analizować**. Ponadto, określenia „gnoza”, „gnostyk” w ustach niektórych badaczy mają charakter pejoratywny, co wprowadza dodatkowy zamęt w zakresie dociekań nad współczesną obecnością gnozy w życiu współczesnym.

Z wyżej wymienionych powodów wypreparowanie „esencjalnej” definicji gnozy, rozumianej jako definicja realna, równościowa, klasyczna i sprawozdawcza, wydaje się być zadaniem trudnym ze względów merytorycznych. Czy zatem należy oprzeć dociekania na definicji nominalnej i arbitralnej? Stosowanie takich definicji często bywa użyteczne, ale nie w przypadku badań nad gnozą. Definicje arbitralne albo wprowadzają do danego języka całkiem nowy wyraz, albo nadają jakiemuś wyrazowi całkiem nowe znaczenie, nie licząc się z dotychczasowym. Pierwszy wariant w przypadku gnozy nie wchodzi w grę, bo nie jest to słowo nowe.

---

<sup>5</sup> Damian Leszczyński, *Realizm i sceptycyzm. Studia analityczne* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2012), 280.

<sup>6</sup> Zob. Jerzy Prokopiuk, *Gnoza i gnostycyzm* (Kraków: Vis-à-vis Etiuda, 2021), 17. Zob. także Hans Jonas, *Religia gnozy*, tłum. Marek Klimowicz (Kraków: Platan, 1994), 50–51.

Jeśli natomiast ktoś nadaje słowu „gnoza” zupełnie nowy sens, to niepodobna w oparciu o tego rodzaju definicję arbitralną prowadzić merytoryczne, **rzeczowe** badania nad pewnym wielowiekowym fenomenem religijno-kulturowym, który wprawdzie jest wielopostaciowy i trudny do uchwycenia, ale przecież jest **jakoś** określony.

Definicja gnozy w niniejszym tekście jest definicją regulującą. Taki wybór wydaje się uzasadniony, ponieważ z jednej strony pozwala na rzeczowe mówienie o gnozie, a zarazem pozwala uniknąć pułapek podejścia esencjalistycznego<sup>7</sup>. Dlatego – odwołując się do braku powszechnej zgody co do istoty gnozy i nieostrości pojęcia gnozy – piszący te słowa nie twierdzi, że gnozą jest dokładnie to i tylko to, co on „gnozą” nazywa (tak by było, gdyby przedstawiana definicja gnozy była równościowa i sprawozdawcza). Autor twierdzi natomiast, że gnozą faktycznie **jest** to, co on „gnozą” nazywa i właśnie tak ją będzie rozumiał, przy czym nie wyklucza, by inne, dostatecznie **podobne** fenomeny również były gnozą.

Zamiast pytać o „esencję” gnozy, warto zrekonstruować zasadnicze funkcje gnozy. Gnoza wszak jest fenomenem religijnym, a religia trwa, dopóty zaspokaja określone potrzeby człowieka, z potrzebą zbawienia na czele. Gnoza (gr. *gnosis*) nie jest wiedzą praktyczną o świecie, w którym jesteśmy zanurzeni na co dzień (niem. *Lebenswelt*). Nie jest to również wiedza racjonalno-teoretyczna we współczesnym znaczeniu słowa „teoria”, używanym na gruncie *science* oraz *humanities*.

---

<sup>7</sup> Piszący te słowa traktuje definicję regulującą jako rodzaj definicji usytuowany **pośród** definicjami sprawozdawczymi a arbitralnymi i **różny** od nich, nie zaś – jak to się niekiedy czyni – jako jedną z dwóch odmian definicji projektującej. Definicja regulująca różni się od definicji sprawozdawczej, ponieważ celem definicji sprawozdawczej nie jest zmiana zakresu definiowanej nazwy, natomiast definicja regulująca wyodrębnia ów zakres.

Z drugiej strony, jeśli definicje projektujące w ogóle nie są ani prawdziwe, ani fałszywe – co jaskrawo widać na przykładzie definicji arbitralnych – to definicja regulująca nie jest definicją projektującą. W przypadku definicji regulujących można mówić o **trafnym** oznaczaniu przez nie przynajmniej niektórych przedmiotów (np. „Wysoki człowiek to osoba mająca co najmniej 180 cm wzrostu”), w odróżnieniu od definicji arbitralnych. Nie ma żadnych rzeczowych ograniczeń co do wyboru nazwy dla definiendum przy definicjach arbitralnych, w odróżnieniu od definicji regulujących: wszak definicja „Wysoki człowiek to osoba mająca co najmniej 150 cm wzrostu” jest (właśnie jako definicja regulująca) **chybiona**, i to bez względu na fakt, że nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, od ilu centymetrów wzrostu „zaczyna się” człowiek wysoki.

Gnoza jest bliższa starożytnogreckiemu sensowi *theoria*, która pierwotnie oznaczała kontemplację rzeczy boskich. Gnoza istotnie ma za swój „przedmiot” to, co boskie<sup>8</sup>, ale zachodzi ważna różnica. Grecka kontemplacja-*theoria* konotowała pewien dystans między oglądającym a oglądanym. *Gnosis* z kolei jest wiedzą, która zbawia i która zbawiając, przekształca człowieka, zmienia jego dotychczasową kondycję. Gnoza nie stanowi więc jakiejś informacji „o” czymś, lecz stanowi przyczynę soterycznej **transformacji** podmiotu dysponującego gnozą. *Gnosis* stanowi medium zbawienia – jest przynajmniej „środkiem” niezbędnym do uzyskania zbawienia, a często traktowana jako forma, w której zbawienie zostaje urzeczywistnione<sup>9</sup>.

Gnoza jest potrzebna nie tyle do zbawienia, co do samozbawienia<sup>10</sup>. Podmiot zbawiany jest w taki czy inny sposób tożsamy z tym, który zbawia. Na przykład w walentyniańskiej Ewangelii Prawdy czytamy o zbawionych, że: „odpoczywają w tym, który (w nich) spoczywa. Nie cierpią ani nie doznają kłopotów z poszukiwaniem prawdy, lecz sami są prawdą. Wśród nich jest Ojciec i oni są w Ojcu, jako doskonali, niepodzielni (w udziale) prawdziwego dobra. Nie doznają żadnego braku w niczym, lecz odpoczywają orzeźwieni w Duchu”<sup>11</sup>. Inne źródła, jak *Hymn o Perle*, mówią o zbawczej anamnezie własnego „królewskiego” (czytaj: duchowego, nadświatowego) pochodzenia<sup>12</sup>. Istotne jest przy tym, że gnoza przedstawia podmiot zbawiany jako czynny i sprawczy w procesie własnego zbawienia, co wyrażają słowa z apokryfalnej Ewangelii Filipa: „Kto posiadał gnozę prawdy, jest

---

<sup>8</sup> Jonas, *Religia gnozy*, 51.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Antoni Płoszczyniec, „Gnostyczne wątki w filozofii Pascala”, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 32, nr 4/128 (2023): 430, <https://doi.org/10.24425/pfns.2023.148669>.

<sup>11</sup> Anonim, „Ewangelia prawdy”, w: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, red. i tłum. Wincenty Myszor (Katowice: Księgarnia Świętego Jacka, 2021), 68 (42,20–30). „Odpoczynek” w języku gnostyków ma sens eschatologiczny – odpoczynek to stan zbawienia, odpoczywa ten, kto jednoczy się z Ojcem (najwyższym Bogiem, zasadą wszechrzeczy). Zob. Wincenty Myszor, „[Ewangelii prawdy] Komentarz”, w: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, 72, 78.

<sup>12</sup> Jonas, *Religia gnozy*, 130.

wolny”<sup>13</sup>. Gnoza jako taka stanowi pewną formę myśli religijnej, różną od wiary<sup>14</sup>. Niezależnie od tego, czy gnoza i wiara różnią się od siebie rodzajowo, czy między nimi są jakieś fenomeny (typy) pośrednie, w wierze (w sensie *faith*) zasadniczo chodzi o wierzenie komuś (innemu), natomiast gnoza jest wiedzą o sobie samym, zdobywaną **wewnątrz** świata.

Zbawcza *gnosis* jest wiedzą ekskluzywną, elitarną. Nie każdy ją ma, ponieważ nie każdy może ją mieć. W różnych wierzeniach gnostyckich tłumaczono to różnie<sup>15</sup>: tylko niektórzy ludzie są gnostykami z natury (pneumatykami, w odróżnieniu od hylików i psychików), tylko niektórzy są do zbawienia predestynowani<sup>16</sup>, zbawcza wiedza wymaga wtajemniczeń i praktyki duchowej, nie każdemu Bóg się objawił, nie godzi się ujawniać boskich tajemnic profanom, *etc.* Często wskazywano kilka powodów jednocześnie.

Gnoza w niniejszym tekście jest więc definiowana następująco: jest to forma myśli religijnej, która charakteryzuje się przekonaniem o istnieniu zbawczej wiedzy dostępnej dla nielicznych, przez którą zbawiają siebie samych.

O *gnosis* mówiono już w starożytności, natomiast nazwa „gnostycyzm” wywodzi się z XVII w. i denotowała zbiór starożytnych herezji chrześcijańskich. To daje merytoryczną podstawę do odróżnienia gnozy i gnostycyzmu, co się zresztą często czyni<sup>17</sup>. W niniejszej pracy przyjmuje się, że zakres nazwy „gnostycyzm”

---

<sup>13</sup> Anonim, „Ewangelia Filipa”, w: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, 251 (77, 15–31). Por. z *Oratio de hominis dignitate*, gdzie autor pisząc o „wyrodzeniu się w niższe zwierzęta” używa strony czynnej (*degenerare*), a przy „odrodzeniu” w istocie niebiańskiej – strony biernej (*regenerari*). Zob. Giovanni Pico della Mirandola, *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*, tłum. Zbigniew Nerczuk i Mikołaj Olszewski (Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2010), 38–39. Różnica między zbawieniem typowo gnostyckim a chrześcijańskim jest analogiczna do różnicy między wniebowstąpieniem a wniebowzięciem.

<sup>14</sup> Sformułowanie „forma myśli religijnej” pochodzi od Wincentego Myszora. Zob. Wincenty Myszor, „Gnoza”, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3: *E-G*, red. Andrzej Maryniarczyk (Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2002), 808.

<sup>15</sup> Nie można pomijać ważnego powodu społeczno-praktycznego, który stanowiła potrzeba ukrywania się gnostyckich heretyków przed władzami państwowymi i kościelnymi. Niemniej, dotyczy on okoliczności wyznawania gnozy, a nie jej treści.

<sup>16</sup> Por. z fragmentem walentyniańskim: „Objawiła się w ich sercu żywa księga żyjących, którą zapisano w Myśli i Umyśle Ojca i która **przed** założeniem Pełni, znajduje się w tym, co jest w Nim niepojęte” – Anonim, „Ewangelia prawdy”, 60 (19,34–20,5). Pogrubienie – A.P.

<sup>17</sup> Zob. m.in. Prokopiuk, *Gnoza i gnostycyzm*, 15–17. Zob. też Myszor, „Gnoza”, 808–809.

jest podrzędny względem „gnozy” – każdy gnostycyzm jest gnozą, lecz nie *vice versa*. Gnostycyzm stanowią starożytne koncepcje religijne o treści dualistycznej i antykosmicznej, które przypisują kluczowe znaczenie gnozie w osiągnięciu zbawienia i do których przedstawiciele należą m.in. manichejczycy, walentynianie, karpokracjanie, marcjonici, borborycy, oficy, bazylidianie, kainici, setyci, enkratycy *et consortes*. Nie można przy tym pominąć, iż gnostycyzm stanowi nie „jakaś” historyczną konkretyzację gnozy, lecz jest konkretyzacją pierwotną i paradygmatyczną<sup>18</sup>.

Rozróżnienie między gnozą a gnostycyzmem jest, jak się zdaje, heurystycznie wartościowe dla filozofii. Unaocznic to może wskazanie, że transhumanizm, nie będąc gnostycyzmem, przypisuje wiedzy typu *science* funkcje charakterystyczne dla gnozy.

### 3. Charakterystyka transhumanizmu

Nazwa „transhumanizm” jest stosunkowo nowa, gdyż ukuł ją w 1957 r. Julian Huxley<sup>19</sup>. Powstanie nazwy „transhumanizm” poprzedzały wizje transhumanistyczne (np. J.B.S. Haldane, N. F. Fiodorow), ale z uwagi na cele artykułu kluczowe jest nie zwrócenie uwagi na pierwsze koncepcje „transhumanistyczne” lub „transhumanizujące”, lecz dostrzeżenie, że motywy „napędzające” transhumanizm są odwieczne. Niedwuznacznie wyraził to transhumanista i historyk transhumanizmu, Nick Bostrom: „Ludzkie pragnienie nabywania nowych zdolności jest równie stare jak nasz gatunek. Zawsze staraliśmy się poszerzać granice naszego istnienia”<sup>20</sup>. Także przy wykorzystaniu własnej wiedzy i wynalazczości, co unaocznia epos o Gilgameszu oraz mit o Prometeuszu<sup>21</sup> (skądinąd bliski gnostykom<sup>22</sup>).

---

<sup>18</sup> Płoszczyńiec, „Gnostyczne wątki w filozofii Pascala”, 430.

<sup>19</sup> Julian Huxley, „Transhumanism”, w: tenże, *New bottles for new wine* (London: Chatto & Windus, 1957), 13–17.

<sup>20</sup> Nick Bostrom, „A History of Transhumanist Thought”, <https://nickbostrom.com/papers/a-history-of-transhumanist-thought/> (dostęp: 8.05. 2025).

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Zob. Jonas, *Religia gnozy*, 110–111.

Transhumanizm (nazywany niekiedy „humanizmem ewolucyjnym”), tak jak większość „izmów”, jest wielopostaciowy, ponieważ jego przedstawiciele akcentują różne cele, ku którym powinien zmierzać rodzaj ludzki. Idea wspólna różnym wariantom transhumanizmu jest wyrażana w samej tej nazwie: *trans* + *humanism*, czyli „przekroczenie tego, co ludzkie”. Celem ludzkości jest autotranscendencja, stanie się czymś innym i wyższym niż gatunek biologiczny *homo sapiens* – przejścia w stan postludzki. Transhumanizm jest ogólną koncepcją (*resp.* zbiorem koncepcji), którego naczelną ideą ogniskuje się wokół przekroczenia biologiczno-ewolucyjnie ukształtowanego człowieczeństwa i kondycji ludzkiej za pomocą najnowszych technologii. Dobitnie to wyraża *Deklaracja transhumanistyczna*: „Dążymy do rozwoju osobistego wykraczającego poza nasze obecne ograniczenia biologiczne”<sup>23</sup>. Owa zmiana jest przez transhumanistów przewidywana, oczekiwana, postulowana, etycznie usprawiedliwiana, a nawet traktowana jako moralny obowiązek. Patrząc całościowo na ruch transhumanistyczny, należy stwierdzić, że jego celem jest *conditio humana* i że dla transhumanistów jest to problem techniczny, który w przyszłości ludzkość rozwiąże. Jak czytamy w *Deklaracji transhumanistycznej*: „Przewidujemy wykonalność przeprojektowania kondycji ludzkiej, wliczając takie parametry jak nieuchronność starzenia się, ograniczenia intelektów ludzkich i sztucznych, niewybrana psychologia, cierpienie i nasze zamknięcie na planecie Ziemi”<sup>24</sup>.

Z uwagi na złożoność koncepcji poszczególnych transhumanistów, rozsądna byłaby rezygnacja z mówienia o „odmianach” transhumanizmu na rzecz „nurtów”. Przykładem jest koncepcja More’a, który jest sztandarowym przedstawicielem ekstropianizmu oraz transhumanizmu libertariańskiego<sup>25</sup>. Z uwagi na temat pracy, poniższa charakterystyka najważniejszych nurtów transhumanizmu ma na celu tylko zilustrować jego wewnętrzne zróżnicowanie:

- a) Ekstropianizm – nazwa tego nurtu wywodzi się od pojęcia „ekstropia”, które zostało ukute jako przeciwieństwo entropii. Ekstropianie, tacy jak Tom Morrow i Max More wierzą w progres bez końca, samosterowną ewo-

---

<sup>23</sup> „The Transhumanist Declaration”, Goethe-Universität Frankfurt, <https://itp.uni-frankfurt.de/~gros/Mind2010/transhumanDeclaration.pdf> (dostęp: 8.05.2025).

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Jakub Chustecki, *Transhumanizm. W stronę biopolityki ponowoczesnej* (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2024), 36–37.

lucję człowieka, w której nie ma regresu. Filozofia ekstropianistyczna, mówiąc słowami More'a, jest drogą rozwoju bez końca: „Zamiast poszukiwać stanu ostatecznej doskonałości, będziemy raczej nieustannie dążyć do wymyślenia nowych form doskonałości, zgodnych z naszymi wartościami i możliwościami technicznymi”<sup>26</sup>.

- b) Abolicjonizm bioetyczny – przedstawiciele tego nurtu (m.in. David Pearce) wzywają do zniesienia wszelkiej przykrości, bólu, cierpienia i frustracji. Ich zdaniem, technologia będzie w stanie wyeliminować wszelkie zrodzone z procesów ewolucyjnych przeszkody w doznawaniu przyjemności i prowadzenia szczęśliwego życia. Wiązałoby się to np. z „wpisaniem” hipertymii w genom ludzki przez bioinżynierę<sup>27</sup>.
- c) Singularitarianizm – jego reprezentanci, z Raymondem Kurzweilem na czele, zapowiadają zmierzch epoki człowieka, która skończy się wraz z powstaniem komputerowej superinteligencji, tj. osobliwości technologicznej. Tempo jej zmian będzie wymykać się skończonemu intelektowi ludzkiemu, ale doprowadzi do ostatecznego wyzwolenia z wszystkiego, co biologiczne.
- d) Immortalizm – zasadniczym celem immortalistów jest anulowanie śmierci poprzez technologię. Immortaliści twierdzą, że starzenie się, które prowadzi do śmierci, nie jest procesem nieuchronnym. Możemy naszą konstytucję biologiczną zmienić lub wyzbyć się jej (np. poprzez cyborgizację lub *mind-uploading*), aby pokonać śmierć.
- e) Postgenderyzm – nurt wywodzący się od Donny Haraway przedstawia egalitarne społeczeństwo androgynicznych postludzi. Traktując wyrastające z płci normy kulturowe jako formę ucisku politycznego, postgenderystki postulują likwidację – przez cyborgizację – różnic biologiczno-płciowych. Gdy nie będzie płci, nie będzie nierówności między nimi ani dyskryminacji płciowej.

Wydaje się, że transhumanizm jest gnozą, ponieważ transhumaniści przypisują pewnemu typowi wiedzy te same funkcje, które są właściwe gnozie. Transhumanizm jest gnozą w tym sensie, że stanowi jej przejaw, konkretyzację, *resp.* odmianę.

---

<sup>26</sup> Max More, *List do Matki Natury*, tłum. Marcin Seńko, <http://simon.hell.pl/maxmore.html> (dostęp: 8.05.2025).

<sup>27</sup> David Pearce, *The abolitionist project*, <https://www.abolitionist.com> (dostęp: 8.05.2025).

Wiedza przynosząca zbawienie kojarzona jest na ogół z ezoteryką, mistyką i sferą nadprzyrodzoną. Słusznie. Niemniej, nie można *a priori* wykluczyć, że zbawienie może się dokonać w sposób, który ze „standardowo” rozumianą religijnością i mistyką niewiele ma wspólnego. Życie wieczne **mogłoby** być osiągnięte za sprawą nauki, ulepszającej nasze ciała<sup>28</sup>. Zbawienie, jak zauważył Henryk Elzenberg, może przybrać postać metafizyczną, eudajmonologiczną lub etyczną<sup>29</sup>. Zbawienie metafizyczne dotyczy istnienia bez końca (np. nieśmiertelności) lub istnienia ontycznie pełnego, zbawienie eudajmonologiczne dotyczy bezkresnego szczęścia i wolności od cierpienia, a zbawienie etyczne – wolności od grzechu, zła moralnego.

Transhumanizm jest doktryną zbawienia, ponieważ – niezależnie od tego, jak często sami transhumaniści używają słów z języka religijnego – **typowe** przedstawione przez nich cele odpowiadają dobrom, które mają status soteriologiczny. Z tą różnicą, że wiedza przynosząca zbawienie (w taki czy inny sposób) nie jest ezoteryczną iluminacją, lecz stanowi *science*, naukową wiedzę matematyczno-przyrodniczo-medyczną, na której oparta jest technologia. Abolicjoniści bioetyczni, w ślad za Pearce’em, wprost mówią o „naturalizacji nieba”<sup>30</sup>, osiągnięciu czystego i wiecznego szczęścia i beztrójki poprzez farmakologię, bezpośrednią elektrostymulację mózgu (*wireheading*) i inżynierię genetyczną. Różne ujęcia zbawienia metafizycznego wysuwają immortaliści, ekstropianiści i singularytarianiści. Niezależnie od różnic między nimi (i np. tego, czy nieśmiertelność stanowi cel sam w sobie, czy stanowi warunek nieskończonego realizowania własnego potencjału), chodzi tutaj o rozpoczęcie egzystencji innej niż ziemską, doczesną – wolnej od ograniczeń biologii, czystszej, pełniejszej, bardziej świadomej, więcej doświadczającej, wiecznie trwającej. Zbawienie etyczne również jest obecne. Ilustruje to m.in. postgenderowy obraz idealnego społeczeństwa bez seksizmu, czy zapowiedź More’a: „gruntownie przebudujemy nasze wzorce motywacyjne oraz emocjonalne reakcje w sposób, który my – jako jednostki – uznamy za zdrowy.

---

<sup>28</sup> Ireneusz Ziemiński, *Życie wieczne. Przyczynek do eschatologii filozoficznej* (Poznań: W drodze, 2013), 117–160.

<sup>29</sup> Henryk Elzenberg, „Ideal zbawienia na gruncie etyki czystej”, w: tenże, *Pisma etyczne* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001), 47–49, 56–57.

<sup>30</sup> David Pearce, *The Hedonistic Imperative*, <https://www.hedweb.com/hedethic/hedonist.htm> (dostęp: 8.05.2025).

[...] Usuniemy emocjonalne bariery stojące na drodze racjonalnego samodoskonalenia”<sup>31</sup>.

Widzimy, że transhumaniści traktują *science* jako wiedzę przynoszącą zbawienie. A co z pozostałymi dwoma wymiarami funkcjonalnymi gnozy, czyli samozwrotnością i ekskluzywnością? Wiedza przynosząca technozbawienie jest ekskluzywna, ponieważ wymaga fachowego wykształcenia w zakresie farmakologii, *computer science*, kognitywistyki, mechatroniki itd. Gnozą dysponują specjaliści-naukowcy wraz z ideologami transhumanizmu, co tym samym czyni transhumanizm gnozą scjentystyczną<sup>32</sup> i wytwarza w transhumanizmie tendencje merytokratyczne.

Samozwrotność zbawienia jest obecna pod tym względem, że transhumaniści oczekują, że *science* i wypracowana dzięki niej technologia dadzą jednostkom instrumenty do eliminacji przypadkowości z własnego życia. Przewiduje i postuluje to m.in. More: „Sami zajmiemy się własnym programowaniem genetycznym i osiągniemy mistrzowskie panowanie nad naszymi biologicznymi i neurologicznymi procesami”<sup>33</sup>. Istotniejszy jest inny wątek. Gnostycyzm, jak każda koncepcja soteriologiczno-eschatologiczna, zawiera opowieść o dziejach zbawienia<sup>34</sup>. Nie inaczej jest w przypadku transhumanizmu, ponieważ:

Humanizm ewolucyjny ujmuje ewolucję jako proces dwuetapowy. W pierwszej fazie – dla nas już historycznej, ewolucja była „ślepa”, co oznacza, że człowiek nie miał nad nią żadnej kontroli. Druga faza – transhumanistyczna – charakteryzuje się „wywrwaniem człowieka z ucisków biologii”, uwolnieniem go od przypadkowych zmian, adaptacji i przeniesieniem ludzkości na kolejny etap gatunku<sup>35</sup>.

Ewolucji podlega gatunek ludzki, więc moment zerwania kajdan nałożonych przez biologię stanowić będzie **samo**zbawienie ludzkości.

---

<sup>31</sup> More, *List do Matki Natury*.

<sup>32</sup> Zob. Leszczyński, *Realizm i sceptycyzm*, 281–283. Zob. także Płoszczyniec, „Transhumanizm jako gnoza”, 50–53.

<sup>33</sup> More, *List do Matki Natury*.

<sup>34</sup> Jonas, *Religia gnozy*, 58–61.

<sup>35</sup> Michał Klichowski, *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2014), 109.

#### 4. Żywotne motywy Oświecenia w transhumanizmie

Bostrom napisał: „Transhumanizm ma korzenie w racjonalnym humanizmie”<sup>36</sup>. To oczywiście słusze słowa, które na dodatek syntetycznie wyrażają główną zależność ideową transhumanizmu od filozofii Oświecenia. Niemniej, warto oddzielić od siebie wątki racjonalistyczne od humanistycznych, zaczynając od humanizmu (gdyż transhumanizm więcej zawdzięcza racjonalnemu humanizmowi Oświecenia niż humanistycznemu racjonalizmowi).

Pojęcie humanizmu **opalizuje** różnymi odcieniami semantycznymi w zależności od tego, w jakim kontekście je usytuujemy. Z ogólnej perspektywy, zarówno transhumanizm, jak i myśl Oświecenia są humanistyczne w znaczeniu laickości, świeckości, nieodwoływania się do autorytetów konfesyjnych, bezwyznaniowości, a nierzadko też wyrażonej niechęci do religii instytucjonalnych<sup>37</sup>. Oczywiście należy niuansować – Oświecenie niemieckie nie było niechętne religii jako takiej, w odróżnieniu od Oświecenia francuskiego, a w USA rozwija się transhumanizm mormoński. Niemniej, nadal mamy do czynienia z nurtem zasadniczo laickim, świeckim, akceptującym autorytet rozumu, nie kleru, pełnym prometejskiej wiary w zdolności człowieka. Myśliciele Oświecenia mieli tendencję do całkowitego zaprzeczania realności bogów. Nie zdarzało im się nigdy twierdzić tego, co niektórzy transhumaniści twierdzili *explicite*: że Boga nie ma, ale będzie (Kurzweil) oraz że postludzie będą (jak gdyby) bogami (przynajmniej w porównaniu do ludzi).

Jednym z głównych motywów filozofii Oświecenia była humanistyczna troska o człowieka, w imię której wzywano do reform i rewolucji. Dotyczy to zarówno sfery etycznej, jak i politycznej. To właśnie w Oświeceniu rozkwitły doktryny utylitarystyczne (Claude Adrien Helvétius, Jeremy Bentham), zmierzające do powszechnego wzrostu dobrostanu. Transhumanizm (zwłaszcza abolicjonizm bioetyczny) w podobnym duchu kładzie nacisk na dobrostan człowieka, z tą różnicą, że transhumaniści wykazują większą tendencję do poszukiwania rozwiązań

---

<sup>36</sup> Bostrom, „A history of transhumanist thought”.

<sup>37</sup> Por. Wolterowskie *Écrasez l'infâme!* oraz twierdzenie More'a, że religie hamują rozwój technologii, służą kontroli społeczeństwa, a idea Boga jest opresyjna: Max More, *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*, <https://maxmore.substack.com/p/transhumanism-toward-a-futurist-philosophy> (dostęp: 8.05.2025). Co ciekawe, More w tym samym tekście postuluje **zastąpienie** idei Boga ekstropianistyczną ideą nieskończonego samorozwoju.

ostatecznych, a za takowe należy traktować idee **przeformatowania** całej kondycji ludzkiej (zamiast zmiany samych warunków życia). Niezbywalnym aspektem humanizmu Oświecenia jest wszechobecny w nim duch emancypacji<sup>38</sup>. Ufność w człowieka i jego rozwój wymagają emancypacji ideologiczno-społecznej, gdyż tylko tak człowiek może się doskonalić. Nie inaczej jest w transhumanizmie, zwłaszcza w nurtach prowolnościowych i ekstropianizmie.

Humanistyczne zainteresowanie człowiekiem, jego sprawami i jego dobrobytem jest wspólne zarówno tradycji Oświecenia, jak i transhumanistom. Zachodzi wszak ważna różnica. Oświeceniowa hierarchia wartości jest po prostu antropocentryczna. Określenie „antropocentryzm” nie całkiem pasuje do transhumanizmu. Wprawdzie w centrum zainteresowania transhumanizmu stoi człowiek, jego rozwój i dobrostan, lecz z perspektywy transhumanistycznej w człowieku najcenniejszy jest potencjał do samotranscendencji i stania się postczłowiekiem. Mówiąc słowami Nietzscheańskiego Zaratustry: „Oto co wielkim jest w człowieku, iż jest on mostem, a nie celem”<sup>39</sup>. Humanizm Oświecenia zaczynał się i kończył na człowieku, na dobru człowieka. Na gruncie transhumanistycznym z kolei, największym dobrem dla człowieka jest przekroczenie granicy człowieczeństwa i stanie się kimś innym niż człowiek (czyli istota biologicznie ukształtowana). Tytułem uzupełnienia, należy mieć świadomość, że nie wszystkie odmiany transhumanizmu są całkowicie nie-antropocentryczne<sup>40</sup>.

Humanizm Oświecenia i transhumanizmu przybiera również postać progresywizmu. Wyróżnionym dobrem jest rozwój człowieka i świata ludzkiego. Pogląd wspólny filozofom oświeceniowym i transhumanistycznym wyrażają słowa Con-

---

<sup>38</sup> Zbigniew Drozdowicz, *Filozofia Oświecenia* (Warszawa: PWN, 2019), 10–11.

<sup>39</sup> Fryderyk Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*, tłum. Waław Berent (Poznań: Vesper, 2006), 12.

<sup>40</sup> Wyjątek w specyficznym antropocentryzmie transhumanizmu stanowi transhumanizm ekologiczny, czyli technogajанизm. Ten – raczej niszowy – nurt transhumanistyczny kładzie nacisk na wdrażanie nowych rozwiązań technologicznych, które wprowadziłyby zrównoważone relacje między człowiekiem a ekosystemem i które byłyby przyjazne dla klimatu (np. genetyczne uwarunkowanie człowieka do wegetarianizmu). Zob. Chustecki, *Transhumanizm*, 52–54.

dorceta, że „nie określono żadnej granicy rozwojowi ludzkich uzdolnień, że człowiek posiada nieograniczone możliwości doskonalenia się”<sup>41</sup>. Postęp jest przedmiotem dociekań historycznych, ale w jeszcze większym stopniu jest przedmiotem historiozoficznych przewidywań. Dla Oświecenia wzorcowy przykład takiej „proto-futurologii” zawiera traktat Condorceta o postępie<sup>42</sup>. Natomiast wątki futurologiczne są wszechobecne w pismach transhumanistycznych.

Postęp nie tylko się bada, ale nade wszystko się ceni. Obie tradycje intelektualne kładą nacisk na progres do tego stopnia, że wyraz „postępowy” w istocie stanowi synonim określeń: „dobry”, „prawidłowy”. Cokolwiek jest zacofane, wsteczne, jest zarazem szkodliwe, czyli złe (zwłaszcza na gruncie ekstropanizmu). W obu tradycjach szczególna uwaga jest poświęcona rozwojowi nauki i techniki, które dają władanie nad przyrodą. Jak można zauważyć, idea wiedzy jako instrumentu władania nad przyrodą jest zradykalizowana w transhumanizmie, którego postulaty sięgają o wiele dalej. Nawet Condorcet, bliski przecież praktycyzmowi uzasadnieniu wartości wiedzy jako narzędzia kontroli, bardzo nieśmiało mówił o nieskończonym wydłużaniu ludzkiej egzystencji<sup>43</sup>. Takiego skrępowania nie widać w pismach transhumanistycznych.

Humanizm i racjonalizm Oświecenia i transhumanizmu mają wyraźny odcień naturalistyczny. Człowiek jest w obu tradycjach na ogół ujmowany jako część przyrody, często jako jednorodny z nią, co jak najjaskrawiej przedstawił La Mettrie. Nawet u takich autorów jak Kurzweil, którzy uważają, że umysłowi nie jest potrzebny ani mózg, ani reszta ciała organicznego (co miałyby uczynić możliwym *mind-uploading*), to umysł pozostaje częścią tego samego świata, który badają nauki ścisłe. Obcy jest dualizm typu kartezjańskiego. W obu nurtach naturalizm miał odcień praktycyzyczno-metodologiczny: jałowe spory o substancjach należy zastąpić empirycznymi dociekaniem na temat zależności między fenomenami

---

<sup>41</sup> Antoine Nicolas Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, tłum. Bogdan Suchodolski (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1957), 5.

<sup>42</sup> Zob. tamże, 211–247.

<sup>43</sup> Zob. tamże, 243–246.

świadomości i zjawiskami fizjologicznymi. W Oświeceniu problem psychofizyczny był rozpatrywany przez pryzmat pojęcia oddziaływania<sup>44</sup>, ponieważ z jednorodności oddziaływania wnioskowano o jednorodności natur<sup>45</sup>. Ta perspektywa nie jest obca transhumanizmowi, który często operuje wnioskowaniem, że skoro cyfrowa kopia mojego umysłu zachowywałaby się tak samo jak ja, **to byłaby mną**.

Racjonalizm Oświecenia i racjonalizm transhumanizmu mają specyficzny odcień. Nie jest to przypisywanie prymatu rozumności szeroko rozumianej, czyli uczestnictwie w logosie rzeczywistości, lecz racjonalności właściwej badaniom naukowo-przyrodniczym oraz technologicznym. Nie ma tu miejsca na jałowe zagadki i pytania metafizyczne. Obie tradycje traktują wiele kwestii etyczno-społecznych jako problemy **techniczne**, które wymagają naukowo-racjonalnego opracowania, zarządzania i optymalizacji. Stąd, siłą rzeczy obie tradycje mają charakter scjentystyczny, gdyż dominuje w nich kult nauki, będącej motorem cywilizacyjnego postępu. Przedstawiciele Oświecenia, ufni w matematyczny rozum i nauki przyrodnicze, wiele spodziewali się od przyszłości, ale nigdy tyle, ile oczekują od niej transhumaności. Transhumanizm bowiem, dzieląc z Oświeceniem wiarę w człowieka i technikę, nadał tym ideom postać skrajną. Można by rzec: „ostatyczną”, skoro gnoza sięga po *eschaton*. Na ogół przedstawiciele Oświecenia, w odróżnieniu o od trashumanistów, nie oczekiwali zbawienia od wiedzy naukowej, choć chętnie dzielili się „dobrą nowiną”, którą przynosi naukowy obraz świata i wynalazczość. Ideologia Oświecenia najbardziej zbliża się do eschatologii w pismach Condorceta, choć ten bardzo nieśmiało spekulował o rzeczach, które transhumanizm stanowczo postuluje.

## 5. Wnioski końcowe i tropy krytyczne

Tytułem podsumowania, należy przedstawić pewne wnioski z przeprowadzonych dociekań. Można twierdzić, że filozofia Oświecenia **inspirowała** gnozę transhumanistyczną. Główne idee Oświecenia, takie jak humanizm, racjonalizm,

---

<sup>44</sup> Ernst Cassirer, *Filozofia Oświecenia*, tłum. Tadeusz Zatorski (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010), 61.

<sup>45</sup> Dobitny przykład stanowi argumentacja La Mettriego za materializmem mechanistycznym, opierająca się na konkretnych zjawiskach medyczno-fizjologicznych.

progresywizm, naturalizm i antropocentryzm (z zastrzeżeniami), są obecne również w transhumanizmie oraz współkonstytuują transhumanistyczne postulaty odnoszące się do przekroczenia kondycji ludzkiej (o tyle również „inspirują”, „dają tchnienie”). Zdaje się, że nie można mówić o jedynie przypadkowej zbieżności idei, ponieważ wskazane motywy Oświecenia wzajemnie się dookreślają: naturalizm oświeceniowy nie byłby taki, jaki jest, bez swoiście oświeceniowego humanizmu, i *vice versa*. Analogiczna sytuacja dotyczy transhumanizmu. To właśnie podobieństwo wewnętrznie powiązanego konglomeratu idei, a nie pojedynczych koncepcji, świadczy o tym, że mamy do czynienia z podobieństwem o charakterze genetycznym (jak między rysami całej twarzy ojca i syna), a nie czysto przypadkowym. Tym bardziej, że sami transhumaniści powołują się na tradycję Oświecenia (np. Bostrom i More) jako swoje dziedzictwo, choć stawiając w centrum zainteresowań postczłowieka, zrywają z bardziej klasycznym humanizmem Oświecenia.

Należy jednak poczynić parę zastrzeżeń. Oświecenie istotnie inspirowało gnozę transhumanistyczną, samo nie będąc gnozą. Jak bowiem pokazano, Oświecenie raczej nie żywiło takich eschatologiczno-technosolucjonistycznych aspiracji co transhumanizm. To ważne, ponieważ gdyby Oświecenie i transhumanizm istotnie nie różniły się, to ewentualne zarzuty kierowane wobec transhumanizmu automatycznie obciążałyby Oświecenie. A przecież istotnie różniły się. Nie tylko bowiem historyczny kontekst powstania był odmienny, ale przede wszystkim sposób konkretyzacji ogólnych idei (zwłaszcza antropocentryzmu i progresywizmu). Inne nurty i koncepcje, takie jak filozofia Saint-Simona lub późnego Comte'a, zapewne mocniej wpłynęły na scjentystyczno-eschatologiczne aspiracje transhumanizmu niż bardziej ironiczne i sceptyczne Oświecenie. Co jednak nie przeczy temu, że Oświecenie inspirowało gnozę transhumanistyczną.

Skoro historia filozofii ma być pożyteczna dla życia, należy wskazać pewien określony pożytek, jaki może przynieść rekonstrukcja żywotnych motywów oświeceniowych w gnozie transhumanistycznej. Stanowi go wskazanie pewnych **tropów**, którymi może podążać krytyka transhumanizmu. Jak wiemy z historii, Oświecenie nie urzeczywistniło postulatów powszechnej emancypacji i równości społecznej. Trzeba zatem zapytać się, czy realizacja postulatów transhumanistycznych, zwłaszcza w postaci libertariańskiej, nie przyniesie jeszcze większego rozwarstwienia społecznego – między zwykłymi ludźmi a stojącymi ponad nimi postludźmi. Idąc dalej: czy rewolucja transhumanistyczna może uczynić wszystkich

ludzi wolnymi zarówno w zakresie społecznym jak i metafizycznym (wolność od „opresji” własnej skończoności)? Można tu żywić poważne wątpliwości, albowiem dotychczasowe radykalne projekty powszechnej emancypacji nie zakończyły się sukcesem. *A fortiori*, czemu miałyby powieść się projekty wyzwolenia od własnej konstytucji psychologicznej, biologicznej i egzystencjalnej przypadkowości? Kolejna kwestia: nawet racjonalne (w sensie instrumentalno-technicznym) działania miewają nieprzewidziane i niepożądane skutki, zwłaszcza jeżeli owe racjonalne działania są jednostronnie nakierowane tylko na pewien typ wartości (np. hedoniczne, utylitarne). To pozwala na postawienie pytania, czy mimo wszystko warto żyć w znaturalizowanym raju, skoro transhumanistyczna zbawienie od cierpienia pozbawi nas pewnych kluczowych dóbr innych niż hedoniczne. Wreszcie, trzeba zapytać czy w ogóle godzi się dążyć do samozbawienia, zwłaszcza w oparciu o fałszyfikowalne tezy nauki, skoro historia pokazuje, że budowa królestwa Bożego na ziemi kończyła się piekłem. Nie pierwszym i nie ostatnim.

### Bibliografia

- Anonim. „Ewangelia Filipa”. W: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, red. i tłum. Wincenty Myszor. Katowice: Księgarnia Świętego Jacka, 2021.
- Anonim. „Ewangelia prawdy”. W: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, red. i tłum. Wincenty Myszor. Katowice: Księgarnia Świętego Jacka, 2021.
- Bostrom, Nick. „A history of transhumanist thought”. <https://nickbostrom.com/papers/a-history-of-transhumanist-thought/> (dostęp: 8.05.2025).
- Cassirer, Ernst. *Filozofia Oświecenia*. Tłum. Tadeusz Zatorski. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2010.
- Chustecki, Jakub. *Transhumanizm. W stronę biopolityki ponowoczesnej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2024.
- Condorcet, Antoine Nicolas. *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*. Tłum. Bogdan Suchodolski. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1957.
- Drozdowicz, Zbigniew. *Filozofia Oświecenia*. Warszawa: PWN, 2019.
- Elzenberg, Henryk. „Ideal zbawienia na gruncie etyki czystej”. W: tenże, *Pisma etyczne*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2001.
- Huxley, Julian. „Transhumanism”. W: tenże, *New bottles for new wine*. London: Chatto & Windus, 1957.
- Jonas, Hans. *Religia gnozy*. Tłum. Marek Klimowicz. Kraków: Platan, 1994.
- Klichowski, Michał. *Narodziny cyborgizacji. Nowa eugenika, transhumanizm i zmierzch edukacji*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2014.

- Leszczyński, Damian. *Realizm i sceptycyzm. Studia analityczne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2012.
- More, Max. *List do Matki Natury*. Tłum. Marcin Seńko. <http://simon.hell.pl/maxmore.html> (dostęp: 8.05.2025).
- More, Max. *Transhumanism. Towards a Futurist Philosophy*. <https://maxmore.substack.com/p/transhumanism-toward-a-futurist-philosophy> (dostęp: 8.05.2025).
- Myszor, Wincenty. „[Ewangelia prawdy] Komentarz”. W: *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, red. i tłum. Wincenty Myszor. Katowice: Księgarnia Świętego Jacka, 2021.
- Myszor, Wincenty. „Gnoza”. W: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 3: *E-G*, red. Andrzej Maryniarczyk. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, 2002.
- Nietzsche, Fryderyk. *Tako rzecze Zaratustra. Książka dla wszystkich i dla nikogo*. Tłum. Waław Berent. Poznań: Vesper, 2006.
- Pearce, David. *The abolitionist project*. <https://www.abolitionist.com> (dostęp: 8.05.2025).
- Pearce, David. *The Hedonistic Imperative*. <https://www.hedweb.com/hedethic/hedonist.htm> (dostęp: 8.05.2025).
- Pico della Mirandola, Giovanni. *Oratio de hominis dignitate. Mowa o godności człowieka*. Tłum. Zbigniew Nerczuk i Mikołaj Olszewski. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, 2010.
- Płoszczyniec, Antoni. „Gnostyczne wątki w filozofii Pascala”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 32, nr 4/128 (2023): 427–441. <https://doi.org/10.24425/pfns.2023.148669>.
- Płoszczyniec, Antoni. „O pożytkach i szkodliwości historii filozofii dla życia”. W: *Spory o wartości, Od praktyki do teorii interpretacji aksjologicznych*, red. Jacek Schindler i Marcin Stabrowski. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2016.
- Płoszczyniec, Antoni. „Transhumanizm jako gnoza. Refleksja analityczno-historyczna”. *Argument. Biannual Philosophical Journal* 13, no 1 (2023): 43–58. <https://argument.uken.krakow.pl/article/view/10512> (dostęp: 8.05.2025).
- Prokopiuk, Jerzy. *Gnoza i gnostycyzm*. Kraków: Vis-à-vis Etiuda, 2021.
- The Transhumanist Declaration*. Goethe-Universität Frankfurt. <https://itp.unifrankfurt.de/~gros/Mind2010/transhumanDeclaration.pdf> (dostęp: 8.05.2025).
- Ziemiński, Ireneusz. *Życie wieczne. Przyczynek do eschatologii filozoficznej*. Poznań: W drodze, 2013.

## Summary

### The Enlightenment Inspirations of the Transhumanist Gnosis

The aim of this text is to reconstruct, isolate, and discuss those motifs in transhumanism that originate in the philosophy of the Enlightenment. Importantly, in this article transhumanism is treated as a form of gnosis, that is, a form of religious thought that concerns the belief in the existence of exclusive knowledge which is a medium of self-salvation. Treating transhumanism as gnosis aims to highlight those ideas of the Enlightenment that transhumanism stems

from and that are simultaneously more radically understood in transhumanism. The article opens with remarks on the difficulties of research on gnosis, in particular with its definition. Based on initial investigations, a general reconstruction of transhumanist philosophy is made and an argument is presented that transhumanism is some kind of gnosis. The final part of the article presents some vital motifs of the philosophy of the Enlightenment that are taken up and developed by transhumanism. They concern, among others: humanism, anthropocentrism, progressivism, naturalism, and rationalism.

Keywords: Enlightenment, transhumanism, gnosis, gnosticism, science, progress, salvation

### Zusammenfassung

#### **Aufklärerische Inspirationen der transhumanistischen Gnosis**

Das Ziel dieses Textes ist es, jene Motive im Transhumanismus zu rekonstruieren, herauszuarbeiten und zu diskutieren, die aus der Philosophie der Aufklärung stammen. Wichtig ist, dass Transhumanismus in diesem Artikel als eine Form der Gnosis behandelt wird, also als eine Form religiösen Denkens, die sich auf die Überzeugung bezieht, dass es exklusives Wissen gibt, das ein Mittel zur Selbstrettung ist. Die Behandlung des Transhumanismus als Gnosis zielt darauf ab, jene Ideen der Aufklärung hervorzuheben, aus denen der Transhumanismus hervorgeht und die gleichzeitig im Transhumanismus radikaler zum Ausdruck kommen. Der Artikel beginnt mit Anmerkungen zu den Schwierigkeiten der Erforschung der Gnosis, insbesondere mit ihrer Definition. Auf der Grundlage erster Überlegungen wird eine allgemeine Rekonstruktion der transhumanistischen Philosophie vorgenommen und die Argumentation vorgestellt, dass der Transhumanismus eine Form der Gnosis enthält. Im letzten Teil des Artikels werden die wesentlichen Motive der Philosophie der Aufklärung vorgestellt, die vom Transhumanismus aufgegriffen und weiterentwickelt werden. Dazu gehören unter anderem: Humanismus, Anthropozentrismus, Progressivismus, Naturalismus und Rationalismus.

Schlüsselwörter: Aufklärung, Transhumanismus, Gnosis, Gnostizismus, Wissenschaft, Fortschritt, Erlösung

*Ins Deutsche übersetzt von Anna Pastuszka*

Information about Author:

ANTONI PŁOSZCZYŃIEC, PhD, philosophy; address for correspondence: University of the National Education Commission, Krakow, ul Podchorążych 2, PL 30-084 Kraków; e-mail: [antoni.ploszczyniec@uken.krakow.pl](mailto:antoni.ploszczyniec@uken.krakow.pl)

